

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 września 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt III W 1647/16 Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał obwinionego P. K. za winnego popełnienia czterech wykroczeń polegających na tym, że:

1. w dniu 17 lipca 2016r. około godziny 04:15 w miejscowości P. na ul. (...) kierował samochodem osobowym marki C. (...) o nr rej. (...) w terenie zabudowanym z prędkością 100 km/h w miejscu, w którym obowiązywało ograniczenie prędkości do 60 km/h,

tj. czynu z art. 92a k.w.

2. w tym samym miejscu i czasie, kierując samochodem osobowym marki C. (...) o nr rej. (...), w celu uniknięcia kontroli nie zastosował się do sygnału osoby uprawnionej do kontroli ruchu drogowego nakazującego zatrzymanie pojazdu,

tj. czynu z art. 92 § 2 k.w.

3. w tym samym miejscu i czasie kierował samochodem osobowym marki C. (...) o nr rej. (...) nie posiadając przy sobie wymaganych przepisami dokumentów uprawniających do kierowania tym pojazdem (prawa jazdy),

tj. czynu z art. 95 k.w.

4. w tym samym miejscu i czasie, kierując samochodem osobowym marki C. (...) o nr rej. (...), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz dla przewożonych w pojeździe pasażerów w ten sposób, że chcąc uniknąć kontroli w ruchu drogowym dokonał gwałtownego nawrotu na jezdni i zaczął z dużą prędkością uciekać prowadząc pojazd całą szerokością drogi zjeżdżając również na pobocza drogi z lewej, jak i z prawej strony drogi,

tj. czynu z art. 86 § 1 k.w.

Za przypisane wykroczenia na zasadzie art. 92 § 2 k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. sąd wymierzył obwinionemu łącznie karę grzywny w kwocie 3.000 złotych, zaś w oparciu o art. 92 § 3 k.w. w zw. z art. 29 § 1 i 2 k.w. orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 miesięcy. Na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. oraz art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 złotych kosztów postępowania, a na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w kwocie 300 złotych.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca obwinionego, który zaskarżając orzeczenie w punktach 1 i 2 zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że obwiniony dopuścił się zarzuczonego mu w punkcie IV wniosku o ukaranie czynu polegającego na tym, że w dniu 17 lipca 2016r. około godziny 04:15 w miejscowości P. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki C. (...) o nr rej. (...), spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz dla przewożonych w pojeździe pasażerów w ten sposób, że chcąc uniknąć kontroli w ruchu drogowym dokonał gwałtownego nawrotu na jezdni i zaczął z dużą prędkością uciekać prowadząc pojazd całą szerokością drogi zjeżdżając również na pobocza drogi z lewej, jak i z prawej strony, kiedy to prawidłowo dokonana analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że brak jest dowodów dostatecznie uzasadniających twierdzenie, że obwiniony dopuścił się zarzuczonego mu wykroczenia, a tym samym wyczerpał znamiona wskazanego czynu zabronionego;

2. na wypadek uznania zarzutu powyższego za bezzasadny wymierzenie wobec obwinionego rażąco niewspółmiernego w stosunku do popełnionych przez niego wykroczeń środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 miesięcy;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 4, 5 § 2 oraz 7 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego i całkowite pominięcie okoliczności dla niego korzystnych, rozstrzygnięcie wszystkich nie dających się usunąć wątpliwości w niniejszej sprawie na niekorzyść obwinionego, jak również dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego stojącą w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, jak również z zasadami logicznego rozumowania.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzuconego mu w punkcie IV. wniosku o ukaranie czynu lub odstąpienie od wymierzenia obwinionemu środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 miesięcy, względnie uchylene orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna jedynie w zakresie, w jakim doprowadziła do zmiany rozstrzygnięcia o karze.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych uzasadniony został przez apelującego brakiem dowodów potwierdzających istotne okoliczności dla przypisania wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. W szczególności obrońca wskazuje na brak dowodów potwierdzających nadmierną prędkość z jaką obwiniony prowadzić miał swój samochód po tym, jak zwróciwszy swój pojazd starał się ukryć przed policjantami. Jak wywodzi apelujący ani obwiniony, ani pasażerowie taksówki nie potwierdzili nadmiernej prędkości samochodu w czasie ucieczki obwinionego. Tymczasem relacja jednego z policjantów zawiera jednoznaczne i nie dające się racjonalnie podważyć informacje co do sposobu prowadzenia pojazdu przez obwinionego w czasie ucieczki. Z relacji świadka P. Ś. dowiadujemy się przecież, że: „Kierujący tym pojazdem nie reagował na nasze sygnały, zwiększał prędkość - momentami było to zastraszające duże prędkości w odniesieniu do warunków na drodze i ukształtowania terenu - a poruszał się obszarze zabudowanym – powodował zagrożenie w ruchu drogowym poprzez jazdę całą szerokością drogi, najeżdżał na pobocza drogi zarówno z po lewej stronie jezdni, jak i po prawej, usiłując oddalić się od naszego radiowozu. (...) Ten kierujący tym pojazdem R. nie zatrzymał się na pewno na jednym ze skrzyżowań z umieszczonym znakiem (...). Pościg za tym pojazdem trwał 6-10 minut”. (zeznania świadka karta 15)

Na rozprawie świadek ten, opisując pościg za obwinionym, wskazał: „Pamiętam, że po jednej z tych wiejskich dróg, która była wąska i wyboista, poruszaliśmy się z prędkością ponad 100 km/h a pan nadal się oddalał. Nie byłem w stanie tak przyspieszyć, bo szczerze mówiąc bałem się, że wypadniemy z tej drogi i się rozbijemy. Cały czas mieliśmy z tym pojazdem kontakt wzrokowy”. (zeznania z karty 50) Choć drugi z policjantów przesłuchany dopiero na rozprawie nie pamiętał szczegółów dotyczących sposobu prowadzenia pojazdu przez obwinionego, to potwierdzenie relacji świadka P. Ś. znaleźć można w zeznaniach pasażerek taksówki: J. M. i S. C., które wskazały na w ich ocenie nadmierną prędkość oraz gwałtowny sposób prowadzenia samochodu po wąskich uliczkach w czasie ucieczki przed radiowozem. Prawdą jest, że pasażerki taksówki nie potrafiły sprecyzować, z jaką dokładnie prędkością poruszał się wówczas samochód, lecz były pewne co do faktu, że przekraczała ona 50 km/h.

W świetle przytoczonych relacji świadków nie sposób utrzymywać, jak czyni to obrońca, że w sprawie brak było wiarygodnych dowodów wskazujących na popełnienie przez obwinionego czynu z art. 86 § 1 k.w.

Uznanie wskazanych zeznań świadków za wiarygodne i odmowa dania wiary wyjaśnieniom obwinionego znajduje pełne oparcie w regułach rozumowania, jak też w zasadach doświadczenia życiowego i nie sposób zarzucać w tym zakresie sądowi I instancji naruszenia art. 7 k.p.k., bądź też braku obiektywizmu naruszającego regułę art. 4 k.p.k. Jaskrawo sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego jest konkludentne przypisywanie przez obrońcę policjantowi P. Ś. co najmniej nierzetelności zeznań. Brak przecież jakichkolwiek podstaw dla przypisania temu świadkowi chęci obciążenia obwinionego odpowiedzialnością za czyn niepopołniony, zwłaszcza w sytuacji, w której pozostałe wykroczenia obwinionego są niewątpliwe i nawet przez obwinionego niekwestionowane. Całkowicie niezrozumiałe wydaje się poddawanie w wątpliwości relacji świadka poprzez wskazanie, że nie ustalono żadnego postronnego świadka zdarzenia, choć jak twierdzi obrońca, pościg jadącego na sygnale radiowozu za uciekającą

taksówką przez wąskie uliczki P. powinien był wzbudzić zainteresowanie postronnych osób. Oczekiwania obrońcy w tym zakresie uznać należy za daleko nieprzystające do zasad doświadczenia życiowego, zważywszy na fakt, że zdarzenia miało miejsce o godz. 4.15 rano. Odgłosy pościgu o takiej porze mogły co najwyżej zbudzić mieszkańców P. i z oczywistych względów nie mieli oni szans na zaobserwowanie istotnych dla oceny zdarzenia okoliczności. Całkowicie irracjonalne byłoby w takiej sytuacji, i to przy dysponowaniu przez oskarżyciela jednoznacznymi dowodami obciążającymi, poszukiwanie postronnej osoby, która o tej porze nie spała i mogła potencjalnie zaobserwować zdarzenie. Dzień 17 lipca 2016 roku był niedzielą, stąd trudno było nawet liczyć na osoby wcześniej wstające do pracy. Za nieskuteczną uznać należy również próbę podważenia wiarygodności P. Ś. poprzez wskazanie, że w czasie pościgu obserwował on pojazd obwinionego w ciemnościach i z odległości 500 metrów. Zważywszy na fakt, że wschód słońca w dniu 17 lipca w okolicach G. następuje o godzinie 4.50, zdarzenie będące przedmiotem sprawy nie miało miejsca w całkowitych ciemnościach. Wskazana przez obrońcę odległość 500 metrów poza wyjaśnieniami obwinionego, nie znajduje oparcia w jakichkolwiek innych dowodach. Z relacji P. Ś. wynika, że była to początkowo odległość około 200 metrów, skoro świadek wskazał, że prędkość pojazdu obwinionego była mierzona, gdy pojazd znajdował się od świadka w odległości około 400 metrów a obwiniony zatrzymał swoją taksówkę mniej więcej w połowie tej odległości. Wypada w tym miejscu wskazać, że także przedłożone przez obrońcę obwinionego zdjęcia i mapy terenu, na którym doszło do zdarzenia jednoznacznie pokazują, że prowadzący pościg za obwinionym policjanci mieli pełną możliwość nieustannego obserwowania uciekającego przed nim pojazdu i to także w sytuacji gdy ich pojazd znajdował się jeszcze na ul. | (...) a pojazd obwinionego na ul. (...). Trasa ucieczki wiodła w istocie przez trzy kilkusetmetrowe proste odcinki drogi, na których brak było przeszkód uniemożliwiających obserwację ściganego samochodu.

Nie można również uznać, że nadmierna, niedozwolona prędkość, z którą poruszał się obwiniony stanowiła jedynie element wykroczenia z art. 92 a k.w., za które obwiniony został również skazany. Wykroczenie z art. 92 a k.w to czyn polegający na niedostosowaniu się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym. Jest to wykroczenie penalizujące stworzenie abstrakcyjnego zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, dla którego bytu nie jest istotne, w przeciwieństwie do wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., czy zachowanie to w konkretnych warunkach stworzyło zagrożenia dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego. Z tego też powodu równoczesne ukaranie obwinionego za czyn z art. 92 a k.w. nie wyklucza skazania go także za popełniony w tym samym miejscu i czasie czyn z art. 86 § 1 k.w. zgodnie z regułą określoną w art. 9 § 1 k.w. Niemniej w sprawie niniejszej czyn z art. 86 § 1 k.w. popełniony został jako odrębne wykroczenie chronologicznie ostatnie po wcześniejszym popełnieniu przez obwinionego wykroczeń z art. 92a k.w., art. 92 § 2 k.w oraz art. 95 k.w., stąd wymierzenie łącznie jednej kary obwinionemu za popełnione cztery odrębne wykroczenia nastąpiło w oparciu o art. 9 § 2 k.w. Już z tego powodu kwestia ukarania obwinionego za czyn z art. 92 a k.w. nie ma żadnego znaczenia dla oceny jego późniejszego czynu z art. 86 § 1 k.w.

Nie można również, jak chce tego autor apelacji, uznać nadmiernej, niebezpiecznej prędkości obwinionego w czasie ucieczki przed radiowozem za element zachowania polegającego na niezastosowaniu się do sygnału osoby uprawnionej do kontroli drogowej nakazującego zatrzymanie pojazdu, tj. element czynu z art. 92 § 2 k.w. Czyn ten został popełniony przez obwinionego już w tym momencie, kiedy widząc znak nakazujący mu zatrzymanie pojazdu do kontroli zahamował w znacznej odległości od policjantów i zawrócił swój pojazd. Brak jakichkolwiek podstaw, aby zachowanie obwinionego polegające na odjechaniu z miejsca kontroli w celu ukrycia się przed policjantami, a zawłaszczający temu działaniu obwinionego sposób prowadzenia pojazdu oceniać wciąż jako element wykroczenia z art. 92 § 2 k.w., którego końcowym momentem było oddalenie się z miejsca, w którym miała zostać przeprowadzona kontrola drogowa.

Brak podstaw dla zakwestionowania prawidłowości ustaleń sądu w zakresie stworzenia przez obwinionego na skutek niezachowania ostrożności stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Za całkowicie zbędne dla oceny tego stanu uznać należy dywagacje dotyczące poczucia zagrożenia u pasażerów taksówki prowadzonej przez obwinionego. Stan zagrożenia wynikał z takiego a nie innego sposobu poruszania się obwinionego pojazdem, który cechował się całkowitym brakiem ostrożności o czym świadczyła już daleko nadmierna prędkość pojazdu na wąskich i wyboistych uliczkach, grożąca co najmniej wypadnięciem pojazdu z drogi. Kwestia czy pasażerowie czuli się zagrożeni takim

stanem czy też nie w żadnym wypadku nie może przesądzać o tym, czy mamy do czynienia z wykroczeniem czy też nie. Przesądza o tym jedynie zobiektywizowana i dokonana z zewnątrz ocena wszystkich okoliczności zdarzenia.

Brak było w sprawie tego typu wątpliwości, które zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. wymagałyby rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego. Wątpliwości, o których w apelacji mówi obrońca, nie są wątpliwościami niedającymi się usunąć i dotyczą wyłącznie sprzeczności pomiędzy treścią wyjaśnień obwinionego a zeznaniami świadków. Tego rodzaju wątpliwości sąd winien był rozstrzygnąć, i uczynił to, poprzez dokonanie oceny wiarygodności poszczególnych dowodów na gruncie art. 7 k.p.k. tj. w zgodzie z regułami rozumowania, zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy.

Nie sposób zgodzić się z apelującym, że orzeczenie wobec obwinionego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 miesięcy daje podstawę do formułowania zarzutu rażącej niewspółmierności zastosowanego środka w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak też ze względu na osobę sprawcy, wobec którego osiągnięcie celów zapobiegawczych kary możliwe ma być przy mniejszej dolegliwości orzeczenia. Skarżący w istocie skupił się w uzasadnieniu apelacji na wykazaniu dużego stopnia dolegliwości dla obwinionego orzeczonego zakazu z uwagi na skutki związane z uniemożliwieniem obwinionemu prowadzenia działalności gospodarczej związanej z usługami transportowymi. Dostrzegając ten problem sąd odwoławczy uznał, że w istocie wynikające z orzeczonego zakazu pozbawienie obwinionego możliwości osobistego wykonywania usług transportowych winno skutkować zmniejszeniem poziomu dolegliwości finansowej zaskarżonego orzeczenia dla obwinionego, stąd zmniejszył wysokość orzeczonej grzywny do kwoty 2000 złotych. Równocześnie brak było jakichkolwiek podstaw dla odstąpienia od orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Zachowanie obwinionego w związku z popełnionymi przez niego wykroczeniami uznać należy jako zachowanie wręcz absurdalnie brawurowe, stwarzające poważne zagrożenie dla osób, na rzecz których obwiniony świadczył usługi transportowe. Wyłącznie obawa przed karą za przekroczenie prędkości, bądź też za brak posiadania dokumentów uprawniających do prowadzenia samochodu skłoniła obwinionego do podjęcia działania daleko ryzykownego dla bezpieczeństwa innych ludzi. Rażąca wręcz nieostrożności i brawura obwinionego świadczą o potrzebie wywołania u obwinionego przekonania o wysokim poziomie nieopłacalności tego typu zachowań z uwagi na dolegliwość grożącą za tego typu zachowania kary. Za najlepszy dla tego celu środek uznać należy właśnie orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 6 miesięcy. Pamięć o dolegliwości tego środka pomoże obwinionemu w przyszłości w uniknięciu zbędnego ryzyka i podejmowaniu racjonalnych decyzji na drodze

Mając uwadze powyższe wywody i nie znajdując również uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu sąd odwoławczy dokonawszy stosownego zmniejszenia kary grzywny, w pozostałym zakresie utrzymał wyrok w mocy.

Wobec nieuwzględnienia głównych wniosków apelacji wniesionej jedynie przez obrońcę obwinionego, kosztami sądowymi za postępowania odwoławcze zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. obciążyć należało obwinionego. Na koszty te złożyły się: zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 złotych oraz opłata z art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych obejmująca obie instancje w wysokości 10% grzywny.